

Fragment książki:

„Mój Drogi, nie lekceważ moich słów. Nasze listy są rozmowami, których nigdy nie odbyliśmy i nie odbędziemy ani przez telefon, ani tym bardziej twarzą w twarz. Myślę, że wiesz o tym tak samo dobrze jak ja i dlatego je piszesz, chociaż o wiele łatwiej zadzwonić. Rozłąka, która dochodzi w nich do głosu sprawia, że nie jesteśmy już tymi ludźmi, którzy rozstali się miesiąc temu na najbrzydszym dworcu we wszechświecie. Czy przyszło Ci kiedykolwiek do głowy pytanie, co by się stało, gdyby Penelopie spodobał się któryś z zalotników? To, że nie przyjęła starań żadnego z nich, mogło przecież wynikać z ich przeciętności i bylejakości. Żadna kobieta nie zamieni bohatera na kogokolwiek. Ale gdyby pojawił się odpowiedni mężczyzna, silny i interesujący, gdyby, przypuśćmy, miał w sobie kilka cech Odysa, tych najbardziej ujmujących, godnych uwagi i podziwu, może nawet byłby do niego odrobinę podobny zewnątrznie (...) Możesz mi powiedzieć, co by się wtedy stało?”

Agata i Piotr są archeologami. Ona jeszcze studiuje, on zdążył już przepracować kilka lat w zawodzie. Mieszkają razem od niedawna. Pewnego dnia Piotr informuje Agatę, że wyjeżdża na kilka miesięcy do pracy. W tym czasie prawdopodobnie będą widywać się rzadko lub wcale. Dziewczyna jest rozgoryczona, że chłopak podjął decyzję, nie pytając jej o zdanie. Po jego wyjeździe nie potrafi pogodzić się z samotnością. Telefony i listy, które do siebie piszą, nie zmniejszają tęsknoty i nie ułatwiają czekania. Uczucie Agaty zostaje poddane próbie. Pewnego dnia spotyka mężczyznę, który jest do Piotra łudząco podobny. Kiedy się poznają, nie może oprzeć się wrażeniu, że nowy znajomy jest nieobecnym narzeczoną.